

DEE.

jednym hotelu w 11 pomiedzy soba wspol entulnych osigunp dy z nich zwiadz nacznq mu na mocy

kanie sie po omini k, a zuden z eksplo cze do miata. Po sie jeden z omini iesiono go do szpita zko chory uczone do i towarzyszy: zaden wszelkie wieci o nieh. zmarl, dowiedziaw w spoldpracownikow, iezne zwierzata, wro zlozliwe owady stano ch wrogow, chronip od niszczonej raki po dlownych ich odmian nowi odosobnionego yrodniczy w poszuk kwiatow szlody im

ego zycia, w tych wspanialych nie zdaje sobie sprs okupione posiadania klarniach.

tezy do szczelitych konali wszystkie trad iawdziczymy mo od zawrotnikowej flory, chidej na wyznach olebitny, o istnienie wcale. Odkrycie to z rozglos w sferach kwiatow.

ratie przewiezione zostaly uroczy zez Warszawa do grobu rodzinnego wlkowie pod Wloclawkiem zwloki plk. Barthele de Weydenthala, po dnia 7 kwietnia 1919 r. i pochowa nego w Odessie.

Waznych krzewow. i kapitan Ward podal ryalkach, trodach i swego fachu, Je ktory z wypraw, al

Waznych, wyrzysl w byldow, wyszysl w algdy z nich nie po zaszle dopiero dowi s uczestnikow wypr

stawa krajowis na lo, jemu i jego towa nga podczas upalw, a swego i kierownika

o szycem. nieszczelny przyml praysal skrzynoscia idej, stanowigoch wienie z glabi dswi

autach

entowaly sie w sy wego „klienta do n, tam oddaly mu kierowanego do mu podpisac za ndnych ch banknotow

niai. lo Parzta, Walde skargę. Obydwie twa". Armell Mar Adda znalazly sie ych.

chane,

STA. zininie z budza le ro do Glabka. rtelnie chory nar eka Glabek. ber o i powiada bez

apisal juz testa

Boga, czy napraw tak zle? każe wezwac re

oktorze, wiec pan

wezwie swego of

orkę! koniec?! ziat? Ale nie chce

ota, ktorego nar inocy wyciazal

w Stypulkowski urmański.

Przebieg

Rok VIII. Nr. 163

Łódź, wtorek 14 czerwca 1932 r.

Ceny ogłoszeń

Przed tekstem t. j. jedna strona 40 gr. za w. m-m 1 km. strofa 3 km. w tekście 40 gr. sekrologi 25 gr. wywołanie 15 gr., strona 10 łanów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Najniższe ogłoszenie 1,20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe a 50 proc. drożej; ogłoszenia kolorowe i trójkolorowe a 100 proc. drożej. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 6809.

S.p. pułkownik Barthele de Weydenthal w Ojczyźnie.



Waznych krzewow. i kapitan Ward podal ryalkach, trodach i swego fachu, Je ktory z wypraw, al

Marszałek Piłsudski wrócił z Brześcia do stolicy.

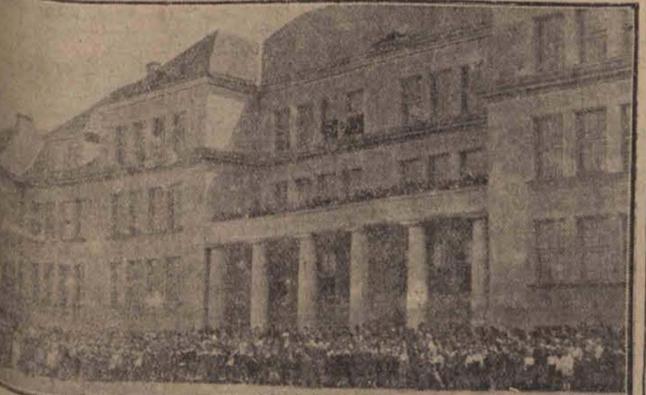
Warszawa, 14 czerwca. Marszałek Piłsudski po jednodziennym pobycie w Brześciu wrócił do stolicy. Po powrocie przyjął na audiencji jednogodzinnej generała Prystora.

Święto W.F. i P.W. Hufców Szkolnych.



W.K.S. odbył się uroczysty obchód święta Wychowania Fizycznego i Wychowania Wojskowego hufców Szkolnych. Po defiladzie odbyły się ćwiczenia gimnastyczne. U góry: zespolone ćwiczenia hufców męskich, u dołu: efektywne ćwiczenia hufców żeńskich.

Wzrost obrony przeciwgazowej na Nowem Rokicciu



Wzrost obrony przeciwgazowej na Nowem Rokicciu odbył się pokaz obrony przeciwgazowej z udziałem nauczycielstwa i L. O. P. P. Pokaz wypadł wspaniale. Na zdjęciu młodociani uczestnicy i widzowie pokazu.

Partyzantka w Mandzurji. Nieustanne walki podjazdowe z Japończykami. Generał Maa zbiera nową armję.

Charbin, 14 czerwca. Coraz wyraźniej sżem się stać, że Mandzurja dla Japończyków będzie

niełatwym do zgrzyżenia orzechem. Około dwudziestomilionowa masa chińskich kolonistów, mieszkających obecnie w Mandzurji nie zapomniła jeszcze swej dawnej ojczyzny i fanatycznie nienawidzi Japończyków.

Tem tylko można wytłumaczyć nieustanne walki, wybuchające w coraz to innych miejscowościach, przeciw najeźdźcom, za jakich uważani są Japończycy.

Sowiety wyzyskują te nastroje i pokrywają uzbrajając oddziały chińskich partyzantów, których przywódcy w razie

niebezpieczeństwa chronią się za Amurem na terytorjum sowieckim. Partyzanci ci walczą nie tylko z oddziałami japońskimi, ale i z wojskami rządu mandzurskiego, zorganizowanemi przez instruktorów japońskich i przez nich kierowanemi.

Obecnie niedaleko Charbinu wra znowu zaczęte walki między armją mandzurską, posilkowaną przez oddziały japońskie, a nieregularnemi oddziałami powstańców chińskich. Chińczycy prowadzą typową partyzantkę, chowają się w dzień w lasach względnie ukrywają się wśród przychylnej dla nich ludności, a w nocy nekają Japończyków ciągłemi alarmami i napadami.

Chiński generał Maa zbiera nową armję pomiędzy Chajlung Kiang a rzeką Amurem. Dotychczas siły jego wynoszą 15,000 kawalerji i około 20,000 piechoty, uzbrojonej przeważnie w karabiny rosyjskie, co zdaje się świadczyć o cichej pomocy Sowiętów.

Siedem punktów częściowego porozumienia między Macdonaldem a Herriotem.

Paryż, 14 czerwca. Według wiadomości w kołach politycznych, Macdonald i Herriot ustalili kilka punktów zgodnych, gwarantujących częściowe powodzenie konferencji rozbrojeniowej.

Punkty te mają wyglądać następująco: 1) Nieprzyjęcie tezy niemieckiej i równouprawnienie zbrojeń. 2) Zniesienie samolotów bombardowych wagi ponad 1,600 kilogramów. 3) Zniesienie

artylerji ciężkiej ponad 260 milimetrów. 4) Zaprzestanie wszelkich zbrojeń na czas od 5—10 lat. 5) Redukcja budżetu wojskowego. 6) Redukcja stanów osobowych wojsk według jednolitego wskaźnika dla wszystkich państw. 7) Nieprzyjęcie do wiadomości jednostronnego anulowania przez Niemcy spłat reparacyjnych, a tylko zgoda na moratorium, którego termin i zakres ustali konferencja lozańska.

Wędrowka weteranów do Waszyngtonu przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Waszyngton, 14 czerwca. Dotąd przybyło do Waszyngtonu około 17,000 weteranów wielkiej wojny, którzy zorganizowali marsz do stolicy dla poparcia swoich żądań wypłacenia bonów ubezpieczeniowych. Pomimo utrudnień ze strony policji i władz stanowych, stawianych na kolejach i szosach, z każdym dniem przybývają coraz to nowe oddziały weteranów.

W związku z temi żadaniami weteranów pogłębiła się różnica zdań między kongresem a rżdem. Kongres jest za wypłaceniem bonów, rżad zaś sprzeciwia się temu ze względów budżetowych, a głównie z obawy o inflację w razie wypuszczenia naraz ponad 2 miliardów srodków płatniczych.

Tragedja rodzinna w Warszawie. Aplikant sądowy zastrzelił szwagra.

Warszawa, 14 czerwca. Dom przy ul. Wspólnej 29 stał się terenem krwawego dramatu rodzinnego. W domu tym zajmuje mieszkanie parterowe właściciel drukarni Kopezyński. Przed pewnym czasem córka Kopezyńskiego opuściła męża swego, przedsiębiorcę samochodowego Teofila Koeniga, z powodu złego traktowania jej przez męża i zamieszkała u ojca. Od tej

pory Koenig często nachodził dom teścia i urządzal awantury żonie, domagając się jej powrotu do domu.

Przed wieczorem Koenig znowu wszedł do teścia, prowadząc za rękę swojego 4-letniego synka Jurka. — Gdy Koenig wszedł na podwórze, spostrzegł go brat Koenigowej, 24-letni Leon Kopezyński, aplikant sądowy. Kopezyński bez namysłu wyjął rewolwer i przez okno

strzelił do szwagra 4 razy. Jedna kula trafiła Koeniga w pierś, przebijając mu płuca, druga zaś ugrzęzła w gardle. Koeniga w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala Dz. Jezus. Aplikant Kopezyńskiego aresztowano.

Przy badaniu oświadczył on: „Stanąłem w obronie honoru swojej siostry". Na miejsce przybyły władze śledcze, które wszczęły dochodzenie w celu wyjaśnienia przyczyn krwawego dramatu rodzinnego.

Wykrycie bandy przemytników narkotyków.

Warszawa, 14 czerwca. W rece policji wpadła szevoko rozgaleziona banda przemytników narkotyków. Podczas rewizji, przeprowadzanej przez pol. w Hotelu Krakowskim na ulicy Bieleńskiej 9 znaleziono w walizce niejakiego Nechila Tennenbauma z Krakowa

2 kilogramy kofeiny. Na podstawie znalezionych zapisków aresztowano w zakładzie fryzjerskim Sterna przy ulicy Muranowskiej kilku agentów, którzy przybyli tam po narkotyki, dostarczane przez Tennenbauma.

Uratowany pilot polski wylądował na Azorach. P. Haznerowa o swoich przeżyciach.

Horta (Azory) 14 czerwca. Polski pilot Stanisław Hazner po szczęśliwym uratowaniu przybył tu na pokładzie statku tankowego Circeshill.

Natychmiast po przybyciu i wylądowaniu nadał depeszę do swej żony, donosząc jej, że czuje się już zupełnie zdrow. Następnie pilot polski za pośrednictwem stacji radiowej nadał depeszę jeszcze do wszystkich statków.

ponawiając prośbę o uratowanie płynącego na falach Atlantyku aparatu.

Ludność Horta zgótowała cudownie uratowanemu pilotowi gorące przyjęcie, przypominając, że jest to już druga wizyta transatlantyckiego lotnika polskiego, na tych wyspach. Pierwsza wyprawa Idzkowski i Kubali w kierunku lądu amerykańskiego zakończyła się tragicznie. Podczas opuszczania się na wodę Idzkowski poniósł śmierć

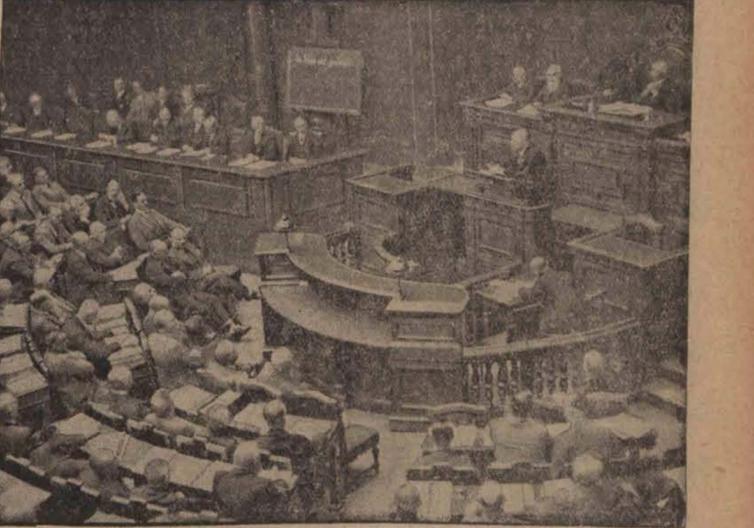
na pobliskiej wyspie Graciosa.

Ze względu na to, że statek Circeshill, który Haznera uratował ma słabe maszyny i posuwa się bardzo wolno naprzód, a pozatem zdąży do Nowego Orleanu, Hazner postanowił przesiąść się na inny statek i pojechać

wprost do Nowego Jorku. Hazner wyraził pewność, że trzecia próba przelotu przez Atlantyk, która zamierza podjąć wkrótce zostanie uwieńczona powodzeniem.

(Dokończenie na str. 2-ej.)

Kancelarz Papien w Reichstagu.



Nowy kancelarz Papien wygłosił w Reichstagu swoje pierwsze przemówienie.

Krwawe morderstwo przy ul. Przejazd. Szczegóły na str. 2-giej.

Krwawe morderstwo przy ulicy Przejazd POTWORNIE ZMASAKROWANA GŁOWA FOTOGRAFA.

Wstrząsające odkrycie dwóch klientów.

Lódź, dn. 14 czerwca. Dziś około godz. 8.30 rano rozszalała się wieść o krwawym morderstwie jakiego dokonano w domu przy ulicy Przejazd 46.

W domu tym od wielu już lat mieszka 35-letni Władysław Wileczewski, który od frontu prowadzi zakład fotograficzny.

Dawniej zakład ten należał do dwóch wspólników, a mianowicie do Wileczewskiego i niejakiego Grabowskiego. Przed niespełną rokiem z powodu licznych sprzeczek jakie powstawały między wspólnikami nastąpił podział i odtąd zakład przy ul. Przejazd prowadził Wileczewski sam.

Dziś około 8-jej rano dwóch interesantów przybyło do zakładu Wileczewskiego, aby oddać klisze do wywołania. Drzwi do sklepu były lekko przykryknięte.

Gdy interesanci w oczekiwaniu na właściciela poczęli się rozglądać, spostrzegli, że w przeciwnym końcu pokoju leży jakiś człowiek na ziemi.

okryty czarnym sukniem, które zazwyczaj służy fotografom przy dokonywaniu zdjęć. Tuż obok widniała duża kałuża zaskrzepłej miejscami krwi.

Ponieważ w dalszym ciągu właściciel zakładu się nie pokazywał, było jasnym, że stało się tu coś złego, coś tragicznego.

Przerażeni widokiem krwi klienci wyszli ze sklepu i o swem spostrzeżeniu powiadomili stojącego przy rogu Kilińskiego i Przejazd policjanta, który bezzwłocznie udał się pod wskazany adres.

Okazało się, że pod czarnym sukniem, w kałużę krwi leży trup mężczyzny ze straszliwie zmasakrowaną twarzą. Rozkrzyżowane ręce tarzaly się w rozlanej strugą krwi.

W chwili później powiadomiony został o morderstwie 8 komisarjat, a następnie Wydział Śledczy w Łodzi.

Na miejsce zbrodni przybył komendant policji łódzkiej insp. Niedzielski, kierownik I brygady komisarz Sztabielec oraz sztab wywiadowców z fotografami, którzy dokonali szeregu zdjęć.

Poraz ostatni widziano Wileczewskiego wczoraj około godz. 7-jej jak wchodził do swego zakładu. Później nikt go już nie spotkał.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwo dokonano wczoraj między godz. 7 i 8. Świadczy o tym fakt, że Wileczewski nie zdażył zamknąć drzwi frontowych.

Kto dopuścił się tej okrutnej zbrodni i z jakich pobudek działał tego nikt nie stwierdził.

Niektóre okoliczności, a mianowicie otwarte szuflady — mogłyby przemawiać o tle rabunkowym, ale w tej chwili nie jest to jeszcze pewne.

Narazie śledztwo trwa. Przed domem przy ul. Przejazd 46, zebrał się tłum ludzi, który różnie komentuje tło zbrodni.

Zdarzenia i wypadki.

(—) Okazało się, że rewolucja w Chile była dziełem faszystów, którzy w pierwszej chwili dla uzyskania poparcia bezrobotnych głosili hasła skrajnie radykalne. Obecnie plk Grove ogłosił dyktaturę faszystowską i zmusił socjalistycznego premiera Davilla do ustąpienia.

(—) Nowe dekryty Hindenburga przewidują zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów saturdaych, noszenia mundurów i zachowanie kontroli min-spraw wewnętrznych.

Inny dekret wprowadza nowe podatki i reformuje podział zapomóg dla bezrobotnych. Budżet ma obejmować 8 i pół miljarde marek.

(—) W Berlinie spłonął największy na świecie Luna Park.

(—) Wczoraj w Warszawie odbył się zjazd związku zawodowego rolników z udziałem posłów stronnictwa ludowego.

Na zjeździe tym przyjęto cały szereg rezolucji, m. in. o obniżeniu procentowania do 4 proc. o konwersji zobowiązań, wstrzymaniu licytacji ruchomości i nieruchomości o obniżeniu szacunku ziemi w celu zmniejszenia opłat podatku gruntowego, o racjonalniejszym przeprowadzeniu parcelacji i t. p.

(—) Sąd okręgowy w Warszawie wydał wczoraj po południu wyrok skazujący Hilarego Dąbrowskiego, kierownika kancelarii rady prawnej magistratu m. Warszawy, oskarżonego o przywłaszczenie 320.000 zł, na 5 lat więzienia. Oskarżonemu zaliczono dotychczasowy areszt prewencyjny. Obrona zapowiedziała apelację.

(—) Łódzka kurja djecejalna otrzymała zawiadomienie ministerstwa skarbu, iż ryczałt, wypłacany djecejalom na uposażenia dla duchowieństwa, został zmniejszony o 10 proc.

Obecnie zatem, z dniem 1 czerwca r. b., obniżone zostały również i pobory duchownych jak i innych urzędników państwowych, o 10 procent.

Pensja proboszcza wynosi, po zastosowaniu obniżki, 114 zł miesięcznie, zaś pensja wikariusza — 85,14 zł miesięcznie.

(—) Onegdaj odbyła się uroczystość otwarcia nowego lokalu związku tramwajarzy przy ul. Narutowicza 52.

(—) Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego wydało okólnik do wszystkich szkół w sprawie książek i pomocy szkolnych.

Kuratorium w okólniku tym podaje, że wobec kryzysu w roku szkolnym 1932-33 nie należy wprowadzać żadnych nowych podręczników i książek szkolnych, by nie narazić rodziców uczniów na zbyt wysokie wydatki.

(—) Rada Miejska w Łodzi odrzuciła wczoraj około 900 rekursów przeciwko planowi regulacyjnemu.

(—) W dniu wczorajszym w Bydgoszczy policja polityczna przyłapała na gorącym uczynku grupę komunistów, drukujących ulotki wyrotowe. Aresztowano między innymi radnego miasta Bydgoszczy, Jana Olszewskiego, oraz Zygmunta i Marię Jaworskich.

Policja zajęła powielacze, klisze, gotowe ulotki, rękopisy oraz narzędzia drukarskie.

(—) Wczoraj przybył do Gdyni statek „Kościuszko”. W sobotę rano, gdy statek zbliżył się do portu, w powietrze, zdążył się tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów I klasy, Franciszek Rybarski, jak przy puszczaniu narażę, popełnił samobójstwo, rzucając się do wody.

Mimo szybkiego zatrzymania statku i opuszczenia szalup, zwłok nie zdołano wyłowić. Niezwłocznie po przybyciu statku „Kościuszko” do Gdyni, wszczęto śledztwo.

Pewne dane wskazują, że może tu zachodzić zabójstwo, jako akt zemsty, dokonane przez bandę przemytników alkoholu.

POTRZEBNI krawcy i szwaczki umiejący dobrze i szybko szyc spodnie. Wytwórnia bielizny ul. Piotrkowska 168.

ZGUBIONO dyplom tokarski na nazwisko Stanisława Krzemienieckiego. Uprasza się o zwrot do firmy H. Herszon, Piotrkowska 103.

POTRZEBNA chemiczka do pralni, Radwańska 19.

OKAZJA! Z powodu zmiany interesu odstąpić dobrze prosperującą mleczarnię, ul. Wileńska 13. Mleczarnia.

*YSKA Bronisława, zam. Ogrodowa 28, zgubiła przepustkę z f. I. K. Poznańskiego.

P. Haznerowa o swoich przeżyciach.

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

Londyn, 14 czerwca. Wieczorne wydanie londyńskiego „Evening Standard” zamieszcza uzyskany przez telefon transoceaniczny bardzo interesujący wywiad z p. Haznerową. Oświadczyła ona, co następuje: „Zapewne wszystkie zameżne kobiety nazwą mnie wariatką, nie zdającą sobie sprawy z niebezpieczeństw, na jakie narażony jest lotnik, usiłujący przelecieć Atlantyk. Mnie jednak to nie obchodzi. Poślubiłam trzy lata temu Haznera, aby mu pomóc w jego karierze, a ponieważ najwyższą ambicją jego było przelecieć Atlantyk i ponieważ jest on przekonany, że potrafi tego dokonać, nie mam zamiaru go od tego odwozwać. Nawet, jeżeli mój mąż powróci i zechce podjąć lot ponownie przy pierwszej okazji a przekonana jestem, że to uczyni, to i wów czas nie będę go od tego odwozować. Żadna żona nie powinna nigdy powstrzymywać swego męża od osiągnięcia celu, jaki sobie wyznaczył w życiu”.

Co do swoich przeżyć w ciągu ostatnich dni, p. Haznerowa oświadczyła: „Ni gdy w życiu nie chciałabym tego doświadczyć, co przeżyłam w ciągu zeszłego tygodnia. — Było to osiem dni meczarni

i siedem nocy majaczenia. Najgorzej było to, że wszyscy moi bliscy starali się wmówić, byli bardzo serdeczni i pielęgnowali mnie, że o wszystkim zapomnę, jeżeli wyjadę gdzieś na odpoczynek. Nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak trudno jest być grzeczną i uprzejmą wobec tych ludzi, którzy mają najlepsze chęci, ale którym się zdaje, że wszystko jest stracone, gdy w ciągu paru godzin nienawistości. Bardzo było trudno z nimi walczyć, albowiem na ich argumenty nie miałam żadnego przeciwargumentu.

Miałam jedynie wiarę w Boga, i uciekałam od ludzi do kościoła, gdzie modliłam się. Obecnie jestem bardzo szczęśliwa, zwłaszcza z tego powodu, że ani na chwilę nie straciłam nadziei. Jestem też szczęśliwa, że mój mąż jest zdrowy i bezpieczny.

Przekonana jestem, że drogę powrotną odbędzie tak szybko, jak tylko będzie mógł. Przypuszczam, że drogę odbędzie częściowo na samolocie. Jestem ze szczęścia poprostu zwirowana.

Z okazji ocalenia mego męża będę dziękował wierz i obchodził uroczystości kole przyjaciół. Obecnie muszę skończyć długie, że właśnie jestem zajęta przygotowaniem do tej uroczystości”.

Pociąg najechał na samochód.

Trzy osoby ciężko ranne.

Ze Lwowa donoszą: Na linii kolejowej Lwów—Włodzimierz Wolyński na stacji Budłów, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Będący w ruchu pociąg najechał na przejeżdżającego przed pociągiem przez jezdnię, na usiłujący przed pociągiem przejechać samochód, którym jechał Leon Mietnicki z żoną Wierą z Lucka, oraz Walterjan Kuźmiński z kolonji Zygmunto-w-ku. Samochód

został doszczętnie rozbity, zaś trzy osoby zostały ciężko rane. Po zatrzymaniu pociągu, udzielono ofiarom pierwszej pomocy.

Polskie wyroby hutnicze za ryby i futra.

Tranzakcja z Sowietami.

Warszawa, 14 czerwca. Tranzakcja na dostawę dla ZSRR większej ilości wyrobów hutniczych jest już faktycznie sfinalizowana i podpisanie odpowiedniej umowy nastąpi ma w dniu dzisiejszym.

Zamówienia obejmą około 70 tysięcy ton wyrobów hutniczych, wartości ponad 20 milionów zł.

Wyroby te dostarczone będą przez „Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa”. Należy zaznaczyć, iż tranzakcja doszła do skutku dzięki bardzo wdajnej pomocy rządu polskiego.

Ponieważ dostawy trwać będą przez 5 miesięcy, w tym okresie czasu zainteresowane huty będą miały zapewnione zatrudnienie. Ponadto aktualna jest również sprawa dostaw od 5 do 10 tysięcy ton wyrobów hutniczych dla Sowietów przez Mo-drejskowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze.

Dyskonto weksli sowieckich, wystawionych na 18 miesięcy, zostało dzięki czynnikom rządowym zapewnione. W zamian za dostawy do ZSRR Polska sprowadzi ma pewne ilości

tytoniu, ryb i futer.

Zuchwały napad na pociąg.

Złodziej kolejowy padł od kuli hamulcowego.

Z Sosnowca donoszą: Miał tu miejsce fakt niesłychanego napadu na pociąg towarowy, zdrażający z Grodzka do Ząbkowic. Mianowicie na pociąg ten napadła banda osobników składająca się z około kilkudziesięciu mężczyzn, którzy obrzucający służbę pociągu gradem kamieniami i

znuższy ją do ukrycia się, rzucili się na wagony, rabując co się dało. Wtedy jeden z funkcjonariuszy kolejowych, obsługujących pociąg, wyjął rewolwer i strzelił w powietrze. W tym samym prawie momencie część bandy zarzuciła go formalnie kamieniami i skoczyła w jego kierunku.

Przytomny kolejarz, widząc zagrożenie mu niebezpieczeństwo, skierował rewolwer w stronę biegących ku niemu napastników i wystrzelił.

Kładąc jednego z nich trupem na miejscu. Widząc to reszta rozprzeczła się w różne strony i zbiegła.

Zawiadomiona o napadzie policja przybyła na miejsce wypadku i wszczęła energiczne śledztwo. Jak się okazało, zabitym jest znany i karany już kilkakrotnie złodziej kolejowy, Władysław Orpynch, zam. we wsi Psary, pow. Bezdzińskiego.

Za resztą napastników policja wszczęła energiczny pościg i podobno jest już na ich tropie.



OLLA GUM

Ważne zdrowie
Szczęście i powodzenia życiowe.
Duże ofiary materialne

Ważne zdrowie
Szczęście i powodzenia życiowe.
Duże ofiary materialne

Ważne zdrowie
Szczęście i powodzenia życiowe.
Duże ofiary materialne

Tylko „OLLA”!



Primeros GUM

Nie bądźcie lekkomyślni!!!
NIE KUPUJcie WYROBÓW WĄTPLIWYCH
PAMIĘTAJcie, że przetrwały
„PRIMEROS”
mają już ustaloną opinię, jako z najlep-
szych, najlepszych.

Doktor
W. ŁAGUNOWSKI
Piotrkowska 70, róg Traugutta
tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
(Nawietlanie promieniami Roentgen).
Przyjmuje od 8.30 — 10.30 rano, od 1 — 2.30
i od 6 — 8.30 wiecz.
W niedziele i święta od 10 rano do 1 pp.

DR. MED.
M. GLAZER
choroby skórne i weneryczne.
Ul. Zielona Nr. 6. Tel. 185-49.
Od 12 — 2 17 — 8.30 wiecz

Dr. med.
M. ROZENTAL
Akuszer-ginekolog
11-go Listopada 19,
elef. 223-34 przyjmuje od 4-7

Lekarz Dentysta
J. Rozin-Reichowa
Zgierska 15
przyjmuje od 10-2 do i 4-7 po poł.
Ceny lecznic.
ARZYBLAKAL się pies „Pudel” biały do ode-
brania Piotrkowska 229 u dozorecy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CORSO”
Zielona 2/4.

Wspaniały
pedagóg
Dziewczę z nad Wołgi
Początek o godz. 4-jej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-jej w poł.

w roli głównej:
EWELINA HOLT
oraz **IGO SYM**

Tajemnicza Banda w roli głównej: **Bob Steele**
Nadprogram: Arcywesoła farsa i aktualności filmowe.
SALA NALEŻYĆ WENIYLOWANA! Czyż miejsce na pierwsze seanse snasznie znieszona!

Obrona

Mosk...

pośród różnych stron...

znane jest szeroko...

A wszad...

społeczne i obyczajow...

procesach sądow...

powiedzieć to trzeba a...

odpowiednio jest jed...

akowo jawna.

W żadnej dziedzinie prz...

nie był tak radykalny, j...

radca. Jednym pociągni...

przekreślił wszystkie 16...

Lekarzy i inżynierów...

wiekta jeszcze jako tak...

przed chorobami żaden...

specyzozy, a inżynierów...

uważał za konieczny...

skoków bolszewicy w...

Na pierwszym pluku...

Charkowie, o stawieni...

kapitałistycznych” do...

złoty dla ofiar rewolucji...

zawody: obszarnicy...

inżynierami, zandarmi, szpi...

postytutki, i... byli adw...

pracy pomocy.

Właścicieli musieli się pr...

warunków ażeby sp...

obrony pod sądnych. I...

padli na myśl zorganiz...

zawodowy o legalne...

„sprawnicy praktyku...

przystąpili się nie tylko...

owowie. Pod tą legalizacj...

nie trochę żywności w...

określiła zaś, sam pa...

określiła w ramach now...

tyko związek się utw...

do niego żądania...

podziału gubernialnego...

„pracowników...

sędziów ludowych...

sojalno - politycznym...

starze nie mogło być...

ona zajmować pierws...

Ale powstała kwestia...

o obrotów do sądów...

niekiedy? Toć bolszew...

nie uznawali „przesądu...

konieczności specjalaj...

nie mógł oświadczyć na s...

konie lub oskarżać.

Wyzwać ten nie długi...

został go za niezdatny...

1919 postanowiono...

W pierwszym „Nurkomjusz...

nowym do justycji) by...

niekiedy odeski Chmielni...

by utworzono kolegium...

niekiedy i oskarżycieli, tak...

po kolei oskarżali lub h...

to się nie zgodzili, i...

im ustąpił. Powstał...

drobnych (zastępów pra...

trybunale, a pozate...

FILIP MAC DONA

Wyścig

POWIEŚĆ

SIRENIECZENIE POZNA

W Gdyni wezwany depu...

do Londynu. Na...

niekiedy się zchodzi o...

człowiek, który został sk...

niekiedy do morderstwa i po...

niekiedy ma być za kilka dni...

niekiedy spotkał piękna...

niekiedy błaga o uratowanie...

niekiedy do Scotland Yardu (lo...

niekiedy) gdzie spotkał...

niekiedy od nich akt sprawy...

niekiedy na prowincji.

niekiedy Bronsona spotkał...

niekiedy przedstawił Pikiowi s...

niekiedy Blackattera.

niekiedy nadjechał dwaj rep...

niekiedy i Dyson, zwał ten...

niekiedy udał się do sklepu k...

niekiedy umysłowo chory Tom...

niekiedy doprowadził go na miejs...

niekiedy dziennikarze Fiod i Dys...

niekiedy do zbadania drugiego...

niekiedy Dollboysa

niekiedy Lucja wystarała...

niekiedy na ul. w sąsiednich ziem...

niekiedy szereg nowych wiad...

niekiedy dziennikarze badali...

SPORT

Ostatnie emocje na kortach Czerwonych. Wracamy do białego sportu.

Ważne sprawozdanie z meczu tenisowego o mistrzostwo Polski w Łodzi.

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Gra pojedyncza pań: Landauowa (L.K.S.) — Hankówna (K.S. Union Tow.) 6:0 6:2.

Gry pojedyncze panów: 1) W. Król (L.K.S.) — K. Brauer (Un. Tour.) 6:4 6:4.

Król wygrała po dość ciekawej walce. Obaj zawodnicy mają zadatki na dobrych tenisistów.

2) W. Król (L.K.S.) — Schröder (Un. Tour.) 9:7 2:6 4:6.

Pierwszego seta wygrała Król po długiej walce. W secie tym Król ujawnił swe pierwszorzędne walory.

3) Sachs (L.K.S.) — Schröder (Un. Tour.) 6:4 3:6 6:4.

Gra ciekawa, wygrała Sachs. Schrödera speszło mylne orzeczenie sędziego.

4) Sachs (L.K.S.) — K. Brauer (Un. Tour.) 6:3 0:6 6:2.

Bauer gra bardzo dobrze, błędem jego była gra defenzywna, podczas gdy Sachsowi taka gra odpowiada.

Mixle. Dr. Landauowa, Rosenholz (LKS) — Schröderowa, O. Stelka (Un-Tou) 6:2 4:6 2:6.

Schröderowa zadziwiła silnym pilkarskim. Mixle Union-Touring jest więcej zgrany i to przyczyniło się do, dość przypadkowego zresztą, zwycięstwa.

Gra podwójna panów. Rosenholz Sachs (LKS) — O i W. Stelka (Un-Tou) 6:4 0:6 6:8.

Gra na niskim poziomie. Double Union-Touring ambitny i wytrzymały, Rosenholz bez formy, chwilami wspaniały. Zachowywał się w przeciwieństwie do Saksy, jak gentleman.

Sędziowie przygodni. Zawody, mimo że trwały 4 godziny nie były monotonne, i przyczyniły się wydatnie do rozwoju sportu lawn. tenisowego w Łodzi.

Najgłośniejsze lekkoatletyki polskie w Łodzi. Przed kobiecimi mistrzostwami Polski.

(—) Największa impreza lekkoatletyczna w Łodzi, jaka będą niewątpliwie tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne kobiece Polski odbędzie się już w ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli na stadionie LKS-u.

(—) Aleksandrowiczówna. Cegielska, Gorlofówna, Kaczanówna, Kotowska, Mantuffówna, Nowacka, Piotrowska, Schabińska, Wiśniewska i Woinarowska: Makkabi (Kraków): Freiwaldówna, Gottliebówna, Glasnerówna i Metzendorówna; LKS: Głazewska, Lutrosińska, Smetkówna, Zylberzanka i Kwaśniewska.

Obóz wędrowny kolarzy. Tylko stu szczęśliwców.

Warsz. Okr. Zw. Kolarski organizuje przy pomocy P. U. W. F. kolarski wędrowny krajoznawczy-turystyczny obóz dla członków klubów przynależnych do Pol. Zw. Tow. Kolarskich, oraz dla ich rodzin i zaproszonych gości.

Warszawa (ok. 1000 km.). Liczba uczestników ograniczona do 100 osób. W projekcie szereg wycieczek do miejsc pamiątkowych.

Obóz odbędzie się w czasie od 27 b. m. do 11 lipca na trasie Warszawa — Radom — Kielce — Kraków — Żywiec — Katowice — Częstochowa — Łódź.

Sport w kilku słowach.

(—) Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A są następujące: w sobotę o godz. 17.30 na boisku WKS-u: ŁTSG — Hałkoah, w niedzielę o godzinie 11-ej, na boisku LKS-u: Turycy — Wima, na boisku Widzewskiej Manufaktury: Orkan — LKS Ib, na boisku Widzewa: Widzew — PTC i na boisku WKS-u: Strzelecki Kl. Sportowy — WKS. Wszystkie powyższe mecze poprzedzą zawody rezerw klubowych.

W projekcie szereg wycieczek do miejsc pamiątkowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat W. O. Z. K. ul. Chmielna 7 (p. Lenartowicz T.) do dn. 20 b. m. Oplata całkowita 40 zł.

(—) Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A są następujące: w sobotę o godz. 17.30 na boisku WKS-u: ŁTSG — Hałkoah, w niedzielę o godzinie 11-ej, na boisku LKS-u: Turycy — Wima, na boisku Widzewskiej Manufaktury: Orkan — LKS Ib, na boisku Widzewa: Widzew — PTC i na boisku WKS-u: Strzelecki Kl. Sportowy — WKS.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO T. C. „REKORD”.

Na szosie Krzywizna — Stryków — Główno — Domańcewice — Łowicz i zpowrotem odbył się wyścig o mistrzostwo — klubowe T. C. „Rekord” na rok 1932 na przestrzeni 100 km., do którego zgłosiło się 6 zawodników. Startowało 6, ukończyło bieg 5 zawodników.

(—) SS. „Union-Touring” przystąpił do organizowania stałych wieczornych wyścigów kolarskich na sprinterskich na torze i wyścigów motocyklowych na torze żużlowym. Wyścigi sprinterskie mają na celu wyłonienie najlepszej grupy sprinterów łódzkich, którzy będą bitni w rachubę przy układaniu reprezentacji na pierwszy międzynarodowy mecz rowerowy Polska — Austria, mający się odbyć w Warszawie. W dniu jutrzejszym t. j. w śróde organizuje „Union-Touring” o godz. 20-ej jeden z wspomnianych wieczorów, o niezwykle ciekawym programie, w którym wezmą udział zwoleńcy sprinterscy i motocykliści lokalni.

Na szosie Krzywizna — Stryków — Główno — Domańcewice — Łowicz i zpowrotem odbył się wyścig o mistrzostwo — klubowe T. C. „Rekord” na rok 1932 na przestrzeni 100 km., do którego zgłosiło się 6 zawodników. Startowało 6, ukończyło bieg 5 zawodników.

(—) W biegu szosowym na 100 km. o mistrzostwo T.ZS-u zwyciężył Kłosowicz w czasie 3 godz. 16 min. 22 sek.

W projekcie szereg wycieczek do miejsc pamiątkowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat W. O. Z. K. ul. Chmielna 7 (p. Lenartowicz T.) do dn. 20 b. m. Oplata całkowita 40 zł.

(—) Drużyna piłkarska łódzkiej Bar Kochby odniosła w Kutnie dwa zwycięstwa, bijąc tamtejszą Kutnowiankę w stosunku 2:1 i 3:7 pp. w stosunku 4:2 (4:4) Bar Kochba wyjedzie do Kutna również w lipcu, w celu rozegrania meczu z tamtejszym Sołem.

Mistrzostwo Klubowe na szosie na rok 1932 na przestrzeni 100 km. w czasie godz. 3 min. 40 sek. 58 zdobył p. Walter Józef przed p. Tomalakiem Wawrzyniakiem i p. Gorzkiewiczem Czesławem.

(—) Puchar warszawskiej gazety „Sport zeitung”, o który walczył również łódzki Hakoah zdobyła drużyna stołecznej „Gwiazdy”.

Ubiegła niedziela w Pabjanicach poświęcono była zagadnieniom Akcji Katolickiej na terenie tamtejszym.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

Radjo-kącik

11.58 Sygnal czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 Urz. Kom. P. L. M. 12.45. Płyty gramof. 13.35. Płyty gramof. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.10. Płyty gramofonowe. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Chwilka morska i kolonialna. 15.40—16.05. Audycja dla dzieci. Opowie dla dzieci starszych d-ra F. Burdeckiego pt. „O dziwnych zwierzętach, które niegdyś żyły na ziemi”. „Zadąki i szarady” podyktuje p. H. Ładosz. 16.05. Płyty gramof. 16.35. Kom. dla żegluga i rybaków. 16.40. Skrzynka poczt. omówi dr. M. Stepowski. 17.00—18.00. Polska muzyka popularna. 18.00. Odczyt z Wilna. 18.20—19.15. Muzyka taneczna. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Prasz. Dz. Rad. 19.45. Skrzynka poczt.-roln. omówi inż. W. Tarkowski. 19.55. Program na dz. nast. 20.00—20.55. Piosenki w wyk. zesp. wok. „Te 4” i utwory na gitarę w wyk. W. Żywolewskiego. 20.55. Kwadr. liter. Gustaw Olechowski: „Dwa obrazy”. 21.10—21.50. Recital śpiewaczy M. Snieckiego. 21.50. Dod. do Prasz. Dz. Rad. 21.55. Kom. dla komunik. lotniczej. 22.00. Muzyka taneczna. 22.25. Odczyt w jęz. francuskim p. t. „Problem ukraiński w Polsce”, wygl. docent Uniw. Lwowskiego K. Zakrzewski. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30. Muzyka taneczna.

Start mistrza Kłosowicza.

28 g. 33 min. 23 sek. przed T.ZS 28,44,41. Biegami 29,45,16 i Szturmem 39 g. 3 m. 42 sek. Każdy klub może do biegu wystawić dowolną ilość drużyn po 3-ch kolarzy. Przyczem oblicza się czasy pierwszych 2 z drużyny LKS. do niedzielnego biegu wystawi dwie lub trzy drużyny. Pierwsza z nich będzie się składać z Hofszneidera, Odartusa i Bartoszka.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Mejski — Azef. Teatr Letni — Błędny bokser. Teatr Popularny — Kobiety do wojska. Bałka — Sposób na krzyżys. Bałka — Madame Dubarry. Capitol — W mroczki wielkiego miasta. Casino — Awanturka. Corso — I Dziewczę z nad Wolgi, II Tajemnicza banda.

Najgroźniejszym rywalem LKS-u jest T.ZS w drużynie, której występuje szosowy mistrz Polski — Kłosowicz. Start wyścigu odbędzie się o godz. 7,30 na Krzywiznie.

WINSZUJEMY.

Jutro: Modestowi. Wschód słońca 3.15. Zachód — 19.55. Długość dnia 15.42. Przybyło dnia 8.49. Tydzień 25.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

(—) Zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Anglikiem Lee, w ostatnim dniu walk o puchar Davisa, między Anglią a Polską, w Warszawie spotkało się z uznaniem nie tylko prasy krajowej. Kierownik ekspedycji angielskiej H. R. Barret, wyraził się, iż pierwszy raz widzi gracza, który wykazywał tak niezwykle szybkie postępy jak Tłoczyński. Również i prasa zagraniczna omawia nadspodziewany sukces naszego mistrza, wróżąc mu dużą przyszłość. W każdym bądź razie...

Msze św. o godz. 11-ej w kościele N. Marii Panny odprawił proboszcz miejscowy Ks. L. Potrzyk ze Zgromadzenia Misyjnego, znany ze swych prac społecznych na terenie Pabjanic. Słowo Boże wygłosił Ks. St. Nowicki, dyrektor D. I. A. K. Po skończeniu nabożeństwa Ks. Oficjal Dr. J. Baczek dokonał poświęcenia pierwszego sztandaru Akcji Katolickiej w Pabjanicach. Po odświeżeniu hymnu katolickiego sformował się duży pochód, któremu towarzyszyły liczne poczty sztandarowe. W pochodzie wzięły udział organizacje społeczne, b. wojskowych, sokół, harcerze, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia i korporacje kościelne oraz młodzież. Po rozwiązaniu pochodu, w Domu Katolickim odbyła się akademicka, którą zagał Ks. Potrzyk, Asystent Kościoła Akcji Katolickiej. Przemawiali: prezes A. K. p. M. Gabryśiewicz, p. lawnik Dabrowski i inni. Wpisywaniem się do księgi adresowej zakończono podniosły dzień.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO. Londyn, za złoty i il. st. 32.87, Praga wplaty na Warszawie (za 100 złotych) 377.87 i pol—379.87; pól, Wiedeń, złoty czeki — 79.46—79.94, banku — 79.25—79.65, Zurich (za 100 złotych) 57.35, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46.90—47.30, drobne wplaty na Warszawie 47.15—47.35, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.20—57.32.

Londyn, 14 czerwca. New-York 367.62, Paryż 93.34, Berlin 15.54, Włochy 71.68, Szwajcarja 18.82, Kopenhaga 18.32, Praga 124, Budapeszt 31, Belgrad 212, Sofia 520, Rumunia 610, Wiedeń 35.50, Warszawa 32.87.

Paryż, 14 czerwca. Londyn 93.33, Nowy-Jork 25.38.

BAWELNA. Nowy Jork, 14 czerwca. Loco 5.15, czerwiec — lipiec 5.10, sierpień — wrzesień — październik 5.33, listopad 5.39, grudzień 5.46, styczeń 5.53, luty 5.62, marzec 5.71, kwiecień — maj 5.85.

Liverpool, 14 czerwca. Loco 4.17, czerwiec — lipiec — sierpień 3.82, wrzesień 3.81, październik 3.1, listopad 3.82, grudzień 3.84, styczeń 3.86, marzec 3.98, kwiecień 3.93, maj 3.96, czerwiec 3.98, lipiec 4.01.

Egipska, 14 czerwca. Loco 5.70, lipiec — październik 5.70, listopad 5.76, grudzień 5.82, styczeń 5.87, marzec 5.98, maj 6.05.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej. PAPIERY PAŃSTWOWE — UTRZYMANE Z ODCIENIEM MOCNIEJSZYM.

Obroty papierami procentowymi były dziś cokolwiek żywsze, niż na poprzednim zebraaniu giełdowym. W grupie pożyczek promiennych przedmiotem transakcji oficy była 4 proc. Pożyczka Dolarowa, która zmian kursowych nie wykazała. Również bez zmiany kształtowały się listy i obligacje banków pad stwowych oraz 5 proc. Państw. Poż. Konwersyjna. 7 proc. Poż. Stabilizacyjna po mocnym stosunkowo początku straciła w rezultacie 0.2 proc., a 10 proc. Poż. Kolejowa podniosła się o 1 proc.

SLABSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH. W grupie stołecznej zakupywano dziś 4 i pół proc. Listy Zastawne Włoc. Kred. Ziemińskiego Warsz. po cenie utrzymywanej oraz po słabszym o 0.50 proc. kursie 8 proc. Listy Zastawne Włoc. Kred. m. Warszawy (drobne odcinki 8 proc. l. m. w-wy notowane 55). Z papierów prowincjonalnych przedmiotem transakcyj urz. były tylko 10 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec, które w porównaniu z ost. not. z dn. 17. 5 b. r. były tańsze o 7.75 proc.

PAPIERY PROCENTOWE. Premj. Poż. Dolarowa. serja III 47.50—47.25 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 33, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 44.50—43.75, Pożyczka Kolejowa 101, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie 32.75, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 55—52.12—53, Listy Zast. Tow. Kred. m. Siedlec 45.

AKCJE — UTRZYMANE. W dziale papierów dywidendowych panował ruch cokolwiek wyświej przy tendencji utrzymywanej. Z akcji bankowych obracano Bankiem Polskim po cenie niezmiennionej; w grupie metalurgicznej zaś po kursach utrzymywanych zakupywano Lilpola.

KURSY AKCJI. Bank Polski 70.00, Lilpop 10.50.

PRYWATNE OBROTY POZAGIŁDOWE. Kurs dolara o godz. 20-ej wynosił w obrocie prywatnych 8.89, rubliami złotymi obracano po kursie 490.50; czerwonice — w marym popycie. orientacyjnie wymieniono kursy 3.295—0.30, Berlin 211.40, Dla papierów procentowych usposobienie spokojne. 3 proc. Poż. Budowlana 33.50 (franz.), Dolarówka 47.50, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 43.75, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 88.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Warszawa, 14 czerwca. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. paetytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym. ładunkach wagon, ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 30.00—30.25, pszenica dwarska 31.00—31.50, zbierana 30.00—30.50, owies jednolity 25.50—26.50, zbierany 23.50—24.00, jęczmień na kasze 22.00—22.50, browarniany —, groch polny jadalny 30.00—33.00, Włocłoty 30.00—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, konczyzna czerwona bez kaniłki specj. o czyst. do 67 proc. —, biała surowa —, bez kaniłki o czyst. do 97 proc. —, mąka pszenina loka 50.00 — 55.00, — 0000 45.00—50.00, — żytnia pyłkowa 44.00—46.00, siłkowna i razowa 34.00—35.00, otręby pszenne szale 14.50—15.00, średnie 14.00—14.25, — żytnie 14.00—14.50, kucyki iniane 22.00—23.00, — rzepakowy 17.00—18.00, — silec niecznikowe 18.00—18.50, sieraćka podwójnie czyszczona niesnotowana, lubin niebieski 14.00—15.00, — żółty 20.50—22.50, peluska 26.00—27.00, wyka 25.00—26.00, siemię lniane basz 90 proc. 38.50—40.00, Obroty 682 tonny, w tem 127 i pół tonny żyta. Usposobienie spokojne.

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce. Dość wspomnieć choćby nazwiska braci Stolarow...

Łódź była kiedyś ośrodkiem sportu tenisowego w Polsce

Elektryczne założenie kamienia węgielnego.

Dziwne rytuały masonskie.

W pałacu szklanym stałej Wystawy Olimpij w Londynie odbyła się niezwykła ceremonia zakładania kamienia węgielnego.

przez pomocy prądu elektrycznego, z odległości prawie 4 kilometrów. Mistrzami ceremonii byli: przedewszystkiem wielki mistrz loży masonskiej, książę Connaught, dalej książę Walji, Yorku, Jerzy i Arthur of Connaught — masonscy synowie króla Jerzego. Obecne były również księżniczki Yorku i Connaught. Poza tym liczną inną uczestniczy.

Książę Connaught miał przed sobą na podjum model placu w dzielnicy Hammersmith, gdzie masoni budują wielki szpital i zakład pielęgniarstwa. Na miniaturowym trójnogu wisiał na łańcuszku symboliczny kamień węgielny. Pod trójnogiem miniaturowe wgłębienie miało oznaczać fundament przyszłych gmachów. Książę Connaught włożył prad elektryczny, przy którego pomocy miniaturowy kamień węgielny wsunął się do wgłębienia. Wielki mistrz wygłosił przytem przemówienie okolicznościowe.

W tym samym czasie w Hammersmith, na prawdziwym placu, przed prawdziwym fundamentem, trójnogiem i kamieniem węgielnym zgromadzeni obywatele widzieli, jak nieczyją ręką nieporuszony osunął się z boku do fundamentów prawdziwy kamień węgielny. Jednocześnie niewidzialny książę Connaught wygłosił przemówienie, oczywiście przez radio.

W serji artykułów o masonerji ogłoszonych na łamach „La France”, ostatnio ukazały się interesujące informacje o różnych rytuałach masonskich. Rytuałów tych jest kilka, różnych w rozmaitych krajach.

Najstarszym i najbardziej rozpowszechnionym jest rytuał szkocki.

przyjęty przez Wielką Lożę francuską i prawie wszystkie loże anglo-saskie. Druga wielka organizacja masonerji we Francji, t. zw. Loża Wielkiego Wschodu, posiadają swój własny, odrębny rytuał. Obydwa te rytuały stanowią właściwie punkt wyjścia dla innych rytuałów, których wiele istnieje zwłaszcza w Ameryce.

Zdarza się wprawdzie, że loże amerykańskie mają te same obrządki, co loże europejskie, nie przeszkadza to jednak, że pomiędzy poszczególnymi lożami, reprezentującymi różne „rytuały”, istnieje silne antagonizmy. I tak, wysoko w hierarchji masonskiej postawiony „brat” z loży Wielkiego Wschodu nie będzie przyjęty nawet na „czeladnika” w lożach amerykańskich, gdyż jest „niegodny”. Loże, należące do tego samego rytuału, przysyłają sobie wzajemnie czułe słowa i solidarnie występują w Genewie na terenie międzynarodówki „A. M. L.” (Association Internationale Maconique), jed-

nak loże anglo-saskie z wielką niechęcią należą do tej „międzynarodówki” i na zebraniach w Genewie nie widać ich przedstawicieli, a w stosunku do poleceń wydawanych przez „A. M. L.” zachowują się opornie.

Każda z loż stara się zaimponować innym starożytnością swoich obrządków, podając, że stworzone zostały przez Mojżesza, Noego, Adama, a nawet Boga Ojca w chwili stworzenia świata i t. p. nonsensy. Sąd polubowny masonski wiele ma ciągłych spraw do załatwienia i każda z loż zabiega o przyspieszenie ferwana wyroków.

PRZED KONCERTEM U BOGACKICH.



Skrzypki: — Skrzypce, na których będzie grał jutro dla gości pani mają 150 łt. Pani domu: — Nic nie szkodzi — nikomu o tem nie powiem.

Zgon ojca marynarzy.

Żałoba w portowej knajpie.

W jednym z doków londyńskich „West-India-Dock” nad Tamizą znajduje się w dużej odrapanej kamienicy marynarska knajpa, nad którą widnieje szyld: „Railway Tavern” (Gospoda kolejowa).

Nikt, jednak, ze starych bywałców tej knajpy nie nazywał jej inaczej, jak „U Charliego”.

Stalymi gośćmi Charliego byli marynarze,

marynarze ze wszystkich stron świata, przybываиacy tu na parowcach.

Być w porcie londyńskim i nie spędzić kilku godzin w knajpie Charliego Browna było całkiem niemożliwością.

Któż to był Charlie Brown, właściciel tej knajpy? I dlaczego właśnie teraz należy o nim przypomnieć?

Charlie Brown w wieku lat 84 umarł, właśnie, przed kilkoma dniami w swej gospodzie, oplakiwany przez marynarzy całego świata.

Od lat czterdziestu rozlewał on w swej knajpie piwo i whiskey, opowiadał zajmujące historjki i zapraszał do dalszych pokoiów gospody.

A warto było te pokoje zwiedzić. Staly tam wspaniałe posagi Buddy'ego z porcelany, kości słoniowej i drzewa, rzadkie figury japońskie i chińskie, zbiór cennych autogramów, kolekcje bezwartościowych gipsowych aktów kobiecych (to już dla przyjemności marynarzy) zblór ezotycznej broni itp.

Charlie Brown był prawdziwym oicem marynarzy, obiedziającym wszystkie porty świata. Służył im opieka, radami, nierazkdo pomocą pieniężną.

Jego knajpa była nie tylko miejscem, gdzie można wypić ale klubem, a nawet,

domem rodzinnym.

To też, w barach portowych Rio de Janeiro, Szanghaju, czy St. Pauli w dokach Bombaju i Kapsztadu, w portach wszystkich siedmiu mórz rozprawiają w tym tygodniu marynarze o śmierci Charliego Brown, przypominają sobie rozrzewaniem popularną piosenkę o nim: „Heve comes Charlie Brown” i zazdroszcza tym kolegom, których los zagnał do Londynu, właśnie, w dzień pogrzebu Browna.

Koła symbolem ruchu. OD KWADRYGI DO AEROPLANU.

Nowe drogi komunikacji.

Od czasu, jak ludzie podróżują po ziemi, a więc od prawiaków, kiedy to wyspiarze wydrążyli pień drzewny i w nim udawali się na łasce fal, nigdy lokomocja nie przeżyła tak głębokiego wstrząsu, jak w czasach naszych, gdy na widnokręgu ukazał się samochód.

Aczkolwiek ten środek lokomocji posiada jeszcze koła, jak jego prototyp, wóz wiejski, pobit on jednak wszystkie inne sposoby przenoszenia cennego ciężaru czło-wieka z miejsca na miejsce.

Pożonał przedewszystkiem koleją, powie dział wielkiemu wynalazkowi Stephensa nie „dowidzenia”, lecz „żegnaj” i to „żegnaj na wieki”. Nie minęło dwudzieścia lat, gdy

nawet na pustyniach Afryki, gdzie jedynymi środkami lokomocji były koń, muł, wielbłąd, automobil zatriumfował ostatecznie.

Dawniej karawany, podróżujące po pustyniach Afryki, zabierały ze sobą stada bydła, by móc wykarmić podróżnych i służbę. Dziś uczone przyrodniki lub wielki kupiec odbywa podróż w automobili, a pro-wianty wiozą automobile ciężarowe.

Ojcem wszystkich pisarzy, opisujących podróże, był Lucjan z Samosata. Pozostał on po sobie wielu uzdolnionych następców, jak Cyrano de Bergerac, Swift, Juljusz Verny, H. C. Wells itd.

Do najdawniejszych pisarzy i podróżników zarazem, którzy swoje podróże sami opisywali, zaliczyć należy przedewszystkiem Włocha, Marco Polo, który przebył wielkie tereny Moangolji i Chin i dotarł nawet do Pekinu, gdzie wstąpił na służbę do wielkiego cesarza Kublai Khana.

Jakże podróżowano wtedy? Jakże były

środki komunikacji w owych czasach, gdy Pekin dzisiejszy

nazywał się jeszcze Kanbaluk? Nie było kolei. Podróż odbywała się przy pomocy koni, osłów, mulów, słoni, wielbłądów, na wozach, w łodziach. Gdzie nie można było przejechać, trzeba było przechodzić piechotą.

Trzeba przyznać, że i wtedy, w trzynastym n. p. stuleciu, istniały już wielkie trasy handlowe, wielkie drogi, po których szły karawany kupców, którzy przemysłowali się pojedynczo lub gromadkami żądni wróżki podróżnicy.

W średniowieczu podróżowano głównie łoźmi. Był to jednak środek lokomocji, dostępny jedynie dla ryocywstwa i bogatszych kupców.

Hoteli w dzisiejszym znaczeniu tego słowa nie było jeszcze. Były gospody, gdzie można było przenoćować, ale trzeba się było stosować do ich zwyczajów.

Tak więc naprzykład, podróżnik, gdy już rozsiadł konia w stajni, wchodził do głównej izby w gospodzie i tu musiał czekać, jeżeli był głodny, na godzinę, o której będzie obiad lub kolacja. Ani śniada nie, ani obiad, ani kolacja nie różniły się. Podawano trzy razy dziennie

te same potrawy.

Ku końcowi średniowiecza na widownię występują dylizansy pocztowe. Okres dylizansu trwa długo. Tak podróżowali Goethe, Schiller, Szopen, Słowacki.

Powódz opisów podróży poczyna się zjawiać dopiero w końcu ubiegłego stulecia.

W tych opisach dopiero spotykamy pewne szczegóły o sposobach podróżowania dawniej. Szczegóły te są cenne dla szperaczy, dla literatów, uczonych. Przez cały ciąg dziejów świata przewija się jako typ pojazdu, wóz na czterech kołach.

Jak widzimy, cień tego wozu widoczny jest jeszcze w naszym automobili. Odebrało mu tylko konia, lub ręce

ludzkie, a dostawiono motor. I aczkolwiek pomiędzy rzymską kwadrygą, a nowoczesną limuzyną jest wielka różnica, oba wielkości mają rzecz wspólną. — koła.

Dopiero dwudzieste stulecie poczyna nas odrywać od ziemi. Tam, gdzie niema kół, tam musi być powietrze, tam musi być pęd ku wyżynom, słońcu, gwiazdom.

Kryzys ekonomiczny, jaki ogarnął dziś cały świat, jest tylko drobną cząstką wielkiego kryzysu kultury, która już nie stapa, lecz leci na skrzydłach ku drogom: nowych przeznaczeń.

Koło wozu było symbolem, zagadką dla człowieka — wskazywało ono te wielkie koła, jakie zataczają planety w przestrzeniach wszechświata, do których należy dążyć. Na pamiątkę wielkiej przeszłości tego symbolu aeroplan unosi jak orzeł w pazurach dwa maleńkie kółka.

Pałapka na samoloty.

Aparat angielskiego majora.

Major angielski J. C. Savage, dokonał niezwykłego wynalazku: uplotł „sieć”, w której będą grzeły jak muchy w pajęczynie aeroplany nieprzyjacielskie.

Major Savage wstawił się swego czasu przez wynalazek „pisanie na niebie”. Zkolei postanowił on spróbować, czyby mu się nie udało pisać na niebie tylko w dzień dymem z leacego aeroplanu, ale także nocą i bez aeroplanu.

W tym celu zbudował specjalny aparat projekcyjny i po długich doświadczeniach doszedł do tego, że może umieszczać na niebie napisy liczące aż do dwudziestu słów literami

zupelnie wyraźnem i nie ginącemi.

Przy pomocy jego aparatu w mglistem powietrzu, n. p. w atmosferze londyńskiej, można budować formalne plany ce ze światła, ale można też poczynać rzeczy o wiele donioślejsze, mianowicie unieszkodliwiać w razie wojny, nocne napady bombowe aeroplanów nieprzyjacielskich.

Major Savage, pracując nad swoim aparatem, doszedł do zupełnie nowych zastosowań wiedzy optycznej i jest w stanie rzucać w przestrzeń zapomocą swego aparatu, coś w rodzaju siatki,

tworzącej prawdziwą koronkę z linii świetlnych tak delikatnych, że w czystym powietrzu nie zwracają uwagi załogi leacego aeroplanu.

Dopiero w zetknięciu się z jakimś przedmiotem nieprzezroczystym w powietrzu, a więc z chimurą albo aeroplanem okazuje się, że ta siatka, tworząca szereg kwadracików, poprzeczonych czterema liniami, jest potężnym światłem, rzucającem przez elektryczną lampę o sile 3 miliardów świec.

W zetknięciu się z ta niematerialną pajęczyną aeroplan w jednej chwili rozpływa gwałtownie jakby w płomieniu, a ponieważ siatka ma charakter powiednik w aparacie projekcyjnym, więc w mglności oka ma się oznacznie dokładne położenie i wysokość położenia aeroplanu, który w sekundę może być stracony precyzyjnym strzałem

dział zenitowych. Aparat majora Savage wypróbowany został już na wysokości 5.000 metrów i jest tak skonstruowany, że imię jego badawczej sieci jest dla aeroplanów poprostu niepodobieństwem.

Podsluchane.

ZŁOŚLIWOŚĆ.

— Czy masz dziurę w głowie? — Skąd takie pytanie? — Dlatego, że całe plecy masz osypane trocinami.

FREKWENCJA.

W kabarecie popisuje się szesnastym mistrz. Potrzebuje kilku osób do swoich eksperymentów.

— Czy mogę, poprosić z pośrodku szanownych widzów sześć osób na scenę?

Głos z widowni: — Chętnie, panie, ale jest nas wszystkich tylko pięć.

Gdy raz przeczytasz MAŁY KURJER, zawsze go czytać będziesz.

Niebezpieczna podróż w sercu Azji. Olbrzymi szmaragd rządu nankińskiego.

Do Nankinu przybył poseł z prowincji Singsank, położonej na krańcach państwa chińskiego. Jako dar z tych okolic poseł Kwang-Lu przywiózł ze sobą olbrzymi szmaragd

wagi 20 klg.

Z kamienia tego, mającego objętość dużej główki kapusty, ma być zrobiona pieczęć państwa w formie kostki. Sześciąt ten brylant miał wysokość, szerokość i długość imponującą, gdyż 20 cm.

Szmaragd ten znaleziony został w korycie rzeki Sinkiang. W kilka dni później, po ponownych poszukiwaniach znaleziono w tem miejscu drugi o podobnych wymiarach.

Gubernator prowincji postanowił jeden z tych kamieni podarować rządowi centralnemu w Nankinie. Zaszczętną misję wręczenia kamienia powierzono posłowi Kwang-Lu.

Zaszczęt był niemały, ale i podróż nie należała do najprzyjemniejszych. Będzie ją Kwang-Lu pamiętał długo, gdyż Singsank, albo Turkiestan Wschodni położony jest na krańcach zachodnich Chin.

Kwang-Lu odbył drogę z karawaną na najniebezpieczniejszych terenach pustynnych

na trasie około 1.500 klm.

Droga wiodła przez góry, przesympki, niedostępne łańcuchy górskie. Dopiero od linii kolejowej Sujan mógł Kwang-Lu odbyć resztę podróży do Pekinu koleją. Z Pekinu pojechał do Tientsinu, a następnie przez Pukau do Nankinu.

Podróż trwała cały miesiąc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Kwang-Lu odwiózł ją z 20 klg. kamieniem, zawniętym dla niepoznaki w szmaty, to do prawdy, musimy przyznać, że poseł prowincji

cji Singsank pobit rekord turystyki z obciążeniem.

Wartość pięknej Heleny.

Frywolne poglądy sędziego.

John Place, właściciel sklepu z jarzynami i owocami w Cambridge, wytoczył proces miejscowemu dentyście dr. Karolowi Scarle, żądając od niego 500 funtów odszkodowania

za zabranie mu żony.

Żona Place'a znana z niezwykłej urody, zwana Heleną z Cambridge oświadczyła pewnego dnia mężowi, że kocha dentystę i przeprowadziła się do niego.

Sędzia Mc Cardie, zwany najbardziej postępowym sędzią Anglii, znany ze swych wystąpień w sprawie regulacji urodzin, uniewinnił dentystę.

W umotywowaniu wyroku oświadczył, że każda kobieta ma prawo wyboru swego szczęścia. Byłoby powrotem w średniowiecze karanie człowieka za zdradę małżeńską.

Sprawa znalazła się w apelacji. I tutaj, dentyście skazano na 2 tygodnie więzienia, a nadto lord sędzia Scrutton potępił publicznie poglądy sędziego Mc Cardiego jako frywolne.

„Mc Cardie jest kawalerem”, powiedział Scrutton, „i dlatego jego poglądy na małżeństwo mają wartość jedynie teoretyczną. Małżonkowie nie powinni się dać otumaniać przez aforyzmy kawalera!”

Sprawa groziła skandalem sądowym, gdyż Mc Cardie w jednej z najbliższych spraw przemawiał namiętnie przeciw Scruttonowi.

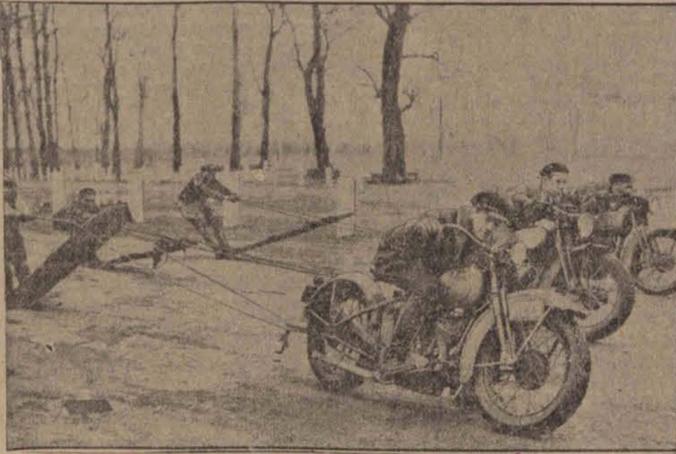
Wówczas wmszczało się ministerstwo sprawiedliwości i umotygowano młodzieńca zapan Mc Cardiego.

„Młodzieniec” ten ma, zresztą, lat 65, podczas gdy sędzia Scrutton ma już 73 la-

ta. Skończyło się na tem, że obaj sędziowie pogodzili się. Dentysta i piękna Helena uciekli do Afryki, a trybunał cywilny przyznał zdrażonemu małżonkowi odszkodowanie 500 funtów.

„Nareszcie ustalono wartość pięknej Heleny”, kpią angielskie gazety.

Nowy sport.



W Ameryce popularny jest sport, polegający na „jeździe” na desce, ciągnionej po falach wody przez pedzącą motorówkę. Obecnie młodzież amerykańska naśladowa ten sport, dając się ciągnąć na deskach po szosie przez motocykle

Ważnieli prawni... Pożar berlińskiego Lunapark... Rząd... Kłopoty... Katastrofal... Pogrzeb... Głos z widowni...